

S

Stanisław Tarnowski jako wydawca

Uczelniana kariera Stanisława Tarnowskiego (1837–1917)¹ obejmuje czterdziestolecie 1869–1909. Rozpoczęła się dość charakterystycznie, żeby nie powiedzieć – przebojowo, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, że zainteresowany objął stanowisko docenta, zanim jeszcze uzyskał tytuł doktora. Radzie Wydziału wystarczyły zdane celująco przez doktoranta pierwsze rigoroza i zapewnienie, że „rozprawę wymaganą napisać się zobowiązuje w najbliższym możliwym terminie”². Młody hrabia słowa dotrzymał. W dużej mierze samodzielnie, acz wszechstronnie, w niektórych dziedzinach bardzo starannie wykształcony arystokrata miał już za sobą dalekie podróże, studia w Wiedniu i Krakowie, konspiracje i dwuletni pobyt w austriackim więzieniu. Opuszczając jego mury, wkraczał jednocześnie wraz z całą Galicją w nową epokę – autonomii; epokę, którą kształtował jako polityk, publicysta i uczonec, i która przeżyła go zaledwie o jeden rok.

Owe czterdzieści lat zasiadania Stanisława Tarnowskiego na katedrze literatury polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego to epoka w dziejach kultury i nauki polskiej, także gdy chodzi o dzieje książki, edytorstwo, chociaż ten ostatni termin jeszcze u progu XX wieku zaznaczono w *Słowniku warszawskim* jako „wyraz, którego unikać należy”³. Tarnowski-„edytor”, czyli „ten, co wydaje książki”, jak tłumaczy nam przywołany już *Słownik*, nie został jednak uznany za „pracownika książki polskiej”. Mógłby on w tej kategorii z powodzeniem się pomieścić, co będziemy starali się udowodnić, biorąc pod uwagę jego aktywność w tym zakresie. Niewielka, zachowana część księgozbioru, oprawy szeregu tomów pozwalają go uznać także bibliofilem, kontynuatorem rodzinnych tradycji. Będzie nas jednak interesować przede wszystkim jego szeroko pojęta aktywność na polu wydawniczym w obrębie inspirowania, uczestnictwa i współuczestnictwa w szeregu przedsięwzięć, obejmująca może nie „zespół”, jak chce definicja, ale mniejszy lub większy zakres „czynności mających na celu opublikowanie książek, czasopism i innych wydawnictw”⁴. Możliwości, jakie

przyniosła ze sobą autonomia galicyjska, w obrębie kultury i nauki w krótkim czasie zaowocowały rozwojem instytucji naukowych i kulturalnych, wzmocnionym ruchem naukowym i wydawniczym⁵. Książka od wieków miała w Krakowie swoje miejsce, miała też swoich ludzi – literatów, badaczy, drukarzy, bibliofilów. W momencie przejście przez Polaków inicjatywy politycznej, obejmującej zwłaszcza sprawy krajowe, zniesienia ograniczeń cenzuralnych, mogła rozwijać się nieskrępowanie i bujnie, w sposób zorganizowany i systematyczny, czego dowodem w interesującej nas materii jest pokłosie Zjazdu im. Jana Kochanowskiego z 1884 roku, na którym Roman Pilat wygłosił referat pt. *Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzy XVI i XVII wieku*⁶. Wystąpienie Pilata było pionierskie, jak to określił Konrad Górski, jednakże niektóre jego postulaty spotkały się z krytyką, szczególnie w kwestiach związanych z modernizacją pisowni⁷. Tarnowski, podobnie jak inni uczestnicy dyskusji, „oświadczył się także przeciwko temu śmiałemu modernizowaniu pisowni w wydaniu dawnych pisarzy”, wychodził bowiem z założenia, że „starsi pisarze rzadko kiedy są przeznaczeni do użytku ludzi nieoświeconych”⁸. Autor *Pisarzy politycznych XVI wieku* wprawdzie poświęcił wiele prac dawnej literaturze polskiej, gruntownie był w niej odczytany, jednak nie zapisał się jako jej wydawca. Piśmiennictwo XIX wieku z kolei nie narażało tego typu problemów.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia dokonań edytorskich hrabiego-profesora, należy zaznaczyć, że inicjatywy wydawnicze Tarnowskich mają bogatą tradycję, nie tylko w dokonaniach i osobie Jana Feliksa⁹, dziadka Stanisława. Ten ostatni wzrastał w domu pełnym książek, starannie dobranych, wykwiłtnie oprawionych i godnie eksponowanych. Czytano dużo i często, w rytm dnia były wpisane pory wspólnej lektury, bywało, że dzieł zakazanych. Zrazu marzenia i plany młodego arystokraty, wychowanego w atmosferze i kulcie narodowych zrywów, dotyczyły kariery politycznej, gdy pojawiały się szanse odzyskania suwerenności; gdy owe nadzieje rozwiewały się – pozostawała, wzorem dziadka i ojca, praca na gospodarstwie. Do jednej i drugiej ewentualności przygotowywał się także w więzieniu. Czytał klasyków, uczył się, studiował fachową literaturę rolniczą, ale także tłumaczył Thomasa Babingtona Macaulaya (1800–1859) – angielskiego historyka, w dzisiejszej nomenklaturze bardziej politologa. Sytuacja polityczna w latach jego młodości obfitowała w dramatyczne momenty, niespodziewane zwroty – rabacja, Wiosna Ludów, wojna krymska, powstanie styczniowe z poprzedzającym je okresem napięć międzynarodowych, akcji dyplomatycznej i konspiracją. Nawet gdy opuszczał więzienie w 1865 roku, nie było jeszcze wiadomo, w jakim kierunku zmierza polityka austriacka w Galicji.

Jak wspomina, „podczas tych paru dni w Krakowie zaprowadził mnie Koźmian do Szujskiego i we trzech zadawaliśmy sobie

pytanie, co teraz będziemy robić. Oni dwaj rozważali je między sobą już dawno i znaleźli odpowiedź, że będziemy wydawać pismo. Wtedy począł się »Przegląd Polski«, który się narodził w lipcu następnego roku”¹⁰. Pismo, na łamach którego opublikowano *Tekę Stańczyka*, wychodziło nieprzerwanie do 1914 roku, często dzięki finansowemu zaangażowaniu właśnie Tarnowskiego. Był to obok przejętego później „Czasu” główny organ prasowy stańczyków¹¹. Tarnowski, jak i skupione wokół niego środowisko, było jednoznacznie określone politycznie, jego działalność w tym zakresie, poglądy, którym był wierny przez całe życie, znajdują swoje odbicie nie tylko w publicystyce, ale także w pracach literackich i naukowych. Jednakże obok owych treści publicystycznych i politycznych pojawiały się na stronach „Przeglądu” dzieła literackie, rozprawy naukowe, źródła, recenzje i przeglądy. Oprócz wspomnianej *Teki Stańczyka*¹², manifestu ugrupowania, ukazywały się kolejno pisma Stanisława Tarnowskiego, m.in. obszernie, nierzadko kilkusetstronicowe: *Profesora Mateckiego „Juliusz Słowacki”* (1867), *Prawie powieść* (1868), *Książdz Walerian Kalinka* (1887), *Szujskiego młodość* (1892), *Paweł Popiel jako pisarz* (1894), *Matejko* (1896), *Julian Klaczko* (1907–1908) i wiele innych drobniejszych rozpraw. Większość z reguły pojawiała się także w osobnych odbitkach, była

Uczelniana kariera Tarnowskiego rozpoczęła się dość charakterystycznie

często wznawiana, chociażby w wydaniach zbiorowych *Studiów do historii literatury polskiej*. W „Przeglądzie” znajdziemy ponadto liczne fragmenty ogłaszanych później samodzielnie książek, jak na przykład *Zygmunta Kraszińskiego* (1892)¹³. W tym ostatnim przypadku były to także listy poety do Adama

Sołtana, których Tarnowski był jednym z kopistów¹⁴. Na pewno nie bez wiedzy i może nawet inspiracji Stanisława Tarnowskiego ukazał się obszerny artykuł na temat podróży jego babki, Walerii ze Stroynowskich, która pozostawiła po sobie wielotomowe dzienniki. „Wypisy z dzienniczka”, jak to określono, to fragmenty z komentarzem niewielkiego ich fragmentu, obejmującego pobyt we Włoszech w latach 1803–1804¹⁵.

Wspomniany „Czas”, wychodzący od 1848 roku, znalazł się w rękach stańczyków w 1877 roku, kiedy to jego kierownictwo objęła grupa ze Stanisławem Koźmianem na czele¹⁶, wśród jego udziałowców i autorów znalazł się także Tarnowski.

Drugim istotnym przedsięwzięciem, w zasadzie przedsięwzięciem wydawniczym, była Spółka Wydawnicza Polska działająca w latach 1890–1916. Wśród jej założycieli znaleźli się obok Stanisława Tarnowskiego (wówczas już profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziekana i rektora tejże uczelni, prezesa Akademii Umiejętności) m.in.: Henryk Jordan, Antoni i Konstanty Popiel, Andrzej Potocki, Karol Scipio del Campo, Maurycy Straszewski, Stanisław Tomkowicz, Stefan Zamoyski¹⁷. Stańczycy podjęli akcję wydawniczą na szeroką skalę w obliczu zagrożenia, jakimi były w ich pojęciu wzrost świadomości i aktyw-

ności politycznej chłopów i mieszczaństwa. „Sprawa jest wielka i święta” – pisał Tomkowicz¹⁸.

Stanisław Tarnowski – prezes Spółki Wydawniczej Polskiej po dziesięciu latach jej działalności – w uroczystym przemówieniu z okazji setnej rocznicy Konstytucji 3 maja powiedział m.in.:

W skromnym naszym zakresie nazaczyliśmy sobie cel zgodny z celami Trzeciego Maja, jego duchowi wierny. Naprawić Rzeczypospolitą przez społeczną jedność, polityczny ład i podniesioną oświatę, a łamać stary zakorzeniony nałóg uzurpowania zwierzchności i władzy przez jednostki, to była zasada i esencja Ustawy z Trzeciego Maja. Późniejsze pokolenia nie miały takiej, jak dawna, Rzeczypospolitej do poprawienia, ale miały i mają zawsze Pospolitą Rzecz do strzeżenia, zgodę i jedność społeczną do przywrócenia, polityczny porządek i siłę do pielęgnowania, ducha publicznego obronienia przeciw prywatnemu i frakcyjnemu, oświatę do utrzymania i krzewienia. O to stara się nasza Spółka. Swoimi wydawnictwami chce siać i pielęgnować narodową świadomość i znajomość narodowych rzeczy, ukrzepić i umocnić świadomość i wolę katolicką, mnożyć potrzebne wiadomości i rozszerzać ich zakres¹⁹.

Jak potwierdzają badania Anny Grucy, w interesującym nas okresie Spółka Wydawnicza Polska w istotny sposób wzbogaciła ofertę książkową Krakowa, który stał się obok Lwowa i Warszawy wiodącym polskim ośrodkiem wydawniczym. Wśród wielu wydanych książek, oczywiście o odpowiednim ideowym obliczu, znalazły się i prace Tarnowskiego, a także opatrzone jego wstępami i przedmowami. Były to m.in. wspomniane już *Studia do historii literatury polskiej. Wiek XIX. Rozprawy i sprawozdania* (t. 1–5), *Z wakacji* (t. 1–2, 1894), *Nasze dzieje w ostatnich stu latach, 1794–1894* (kilka wydań od 1895 roku), *Matejko* (1897) czy wreszcie *Historia literatury polskiej* (wyd. 2: 1903–1905, t. 1–5). W Spółce Wydawniczej Polskiej Tarnowski ogłosił po latach także swój przekład eseju Macaulaya, pt. *Studia i rozprawy* (t. 1–2, 1892–1894). Jak pisał w przedmowie: „Przekład to dawny, robiony dla wprawy i dla zabicia czasu w więzieniu; robiony piórem, które do owego czasu nic, prócz szkolnych zadań, nie było pisało”²⁰. Macaulay to – jak czytamy – „historyk wielki”, którego dzieła były w Polsce znane z innych przekładów, jak pisał w krótkim wstępie, „dziś [jednak] wyczerpane, poszły w zapomnienie”²¹. Wymowna jest także końcowa uwaga *Przedmowy*: „Nie potrzebujemy przypominać czytelnikom, że Macaulay był protestantem; tym tłumaczyć należy wiele pojęć lub uwag dla katolickiego czytelnika rażących”²².

Tarnowski opatrzył przedmowami *Pamiętniki* Michała Murawiewa, w przekładzie Jana Czubka, wydane nakładem Spółki trzykrotnie – w latach 1896, 1899 i 1902. We fragmentach *Pamiętników*, dotyczących wydarzeń powstania styczniowego, w którym Tarnowski brał przecież udział, uderzył wyraźnie w zdecydowanie

antyrosyjski ton. W licznych odwołaniach do Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego pojawiają się imiona Szatana, Nerona, Iwana, Mikołaja i Katarzyny. „Bizantyjska chytrłość”, okrucieństwo Wiesziela i polityka Imperium są dla Tarnowskiego wystarczającym dowodem, że „system Murawiewa jest programem Rosji”²³. Jednak nade wszystko – jak pisze – jest to „dokument historyczny [...] ciekawy i godzien historycznej ze strony polskiej odpowiedzi”²⁴.

W Spółce i w innych oficynach Tarnowski wydał szereg pism Juliana Klaczki. Z nim zetknął się we wczesnej młodości w Paryżu, podczas pracy w Biurze. Wspominał po latach z autoironią: „wspólne obiady *a la Tour d'Argent* po 1,25 franka od osoby. Kalinka, Klaczko, Kapliński”²⁵. Był pod wielkim wpływem jego osobowości i twórczości, którą admirał i popularyzował. Wielkie znaczenie dla Tarnowskiego katolika miała konwersja Jehudy Lejba. Spod jego pióra wyszła obszerna monografia pisarza – dwa tomy o łącznej liczbie ponad 700 stron. Tarnowski przełożył i ogłosił niespełna rok po pierwszym francuskim wydaniu jego *Wieczory florenckie*²⁶, zaś wspólnie z Józefem Jabłonowskim i Andrzejem Potockim przełożyli i wydali *Szkice i rozprawy literackie* Klaczki (Warszawa 1904). W przedmowie do *Wieczorów florenckich* Tarnowski pisał z charakterystycznym dla siebie uniesieniem i zachwytem, jednocześnie kategorycznie:

To wiem, że odkąd w Polsce pisać zaczęto, nigdy jeszcze w kwestiach literatury zagranicznej lub sztuki nie było przez Polaka napisanem nic, co by wagą, głębokością nauki, przenikliwością myśli, wykwintnością krytycznego i artystycznego zmysłu, a wreszcie układem doskonałą proporcją i stylu świetnością, choćby z daleka bardzo przybliżało się do tych *Florenckich wieczorów*. [...] Jak *Respublica* Modrzewskiego; jak Goślickiego lub Warszewickiego *Posel*, choć w obcym języku do polskiej literatury należał, tak i ta innego porządku i zakresu praca najświetniejszego dziś z polskich pisarzy, staje się z natury własnością i ozdobą naszego piśmiennictwa, które winno jest jej i sobie samemu wziąć ją co prędzej w posiadanie, przenosząc ją na swój własny język. Jak Bazylik Modrzewskiego, jak Brodziński Kochanowskiego łacińskie elegie, tak ja *ultimus et minimus* mam sobie za obowiązek przetłumaczyć te *Wieczory* Klaczki²⁷.

Oprócz tego w Spółce Wydawniczej Polskiej wyszły z przedmowami Tarnowskiego następujące pisma polityczne i historyczne Klaczki: *Aneksja w dawnej Polsce* (1901), *Studia dyplomatyczne* (1903–1904), *Dwaj kanclerze* (1904).

Klaczko był starszym przyjacielem Tarnowskiego, jego mentorem. Wśród rówieśników, z którymi uczęszczał do krakowskiego gimnazjum, byli zaś m.in. Tadeusz Piliński i Józef Szujski – historycy, o których spuściznę skrupulatnie zadbał. Pierwszy z nich, Pi-

liński, także agent Hotelu Lambert, studiował w Wiedniu, Bonn i Heidelbergu. Jego dysertacja doktorska pt. *Das polnische Interregnum von 1572–1573 und die konigswahl Heinrichs von Valois* (Heidelberg 1861) była przyjęta z uznaniem przez czołowych historyków niemieckich z uwagi na nowatorskie i wieloaspektowe potraktowanie tematu. Dobrze zapowiadający się badacz zmarł jednak przedwcześnie w San Remo we Włoszech w 1867 roku w wieku 31 lat. Polski przekład jego jedynej książki ukazał się dzięki staraniom i z – niezwykle ciepłą – przedmową Stanisława Tarnowskiego pt. *Bezkrólewie po Zygmuncie Augustcie i elekcja króla Henryka* (Kraków 1872)²⁸.

Józef Szujski (1835–1883) z kolei miał szanse w pełni rozwinąć swoje talenty polityczne, historyczne i naukowe. Tarnowski poświęcił mu wspomnienia *Szujskiego młodość* (Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1892) oraz rozprawę *Józef Szujski jako poeta* (Kraków 1901), przyczynił się także do wydania wielotomowej edycji jego pism. Warto jednak zatrzymać się chwilę przy wspomnianych dwóch tytułach. Pierwszy z nich zawiera m.in. rozszerzony o *Lata szkolne* odczyt, wygłoszony w Tarnowie „na cel pomnika Szujskiego, który tamże stanął przed gimnazjum”, oraz rozbudowany *Dodatek* zawierający świadectwa szkolne Szujskiego. Rozprawa o jego poezji jest natomiast ciekawa z wydawniczego punktu widzenia, jak czytamy:

Autor starał się z góry stosować do jej [tj. cenzury rosyjskiej – G. N.] wymagań, ale ona sama jeszcze wyrzuciła wiele z jego rękopisu. Z tego wynikało, że praca jest bardzo niezupełna, bardzo niedostateczna. Gdyby autor był mógł i sam od siebie mówić otwarcie, i z dzieł Szujskiego wybierać jakżeby chciał wyjątki, byłby może zdobył się na coś lepszego. Ale chodziło o to, żeby publiczność polska pod rządem rosyjskim mogła choć cokolwiek z Szujskiego i cokolwiek o Szujskim przeczytać. Dlatego autor wydał tę swoją pracę, choć wie, jak jej wiele braknie; przed czytelnikiem zaś tłumaczy się z jej braków wyżej wymienionym powodem²⁹.

Wiemy, że nie tylko dążenie do popularyzacji było tu istotne, brak debitu na Rosję stanowił niejednokrotnie klucz do finansowego powodzenia przedsięwzięcia. Inicjatywę „wydania zbiorowego” *Dzieł* Józefa Szujskiego powzięto wkrótce po jego, także dość wczesnej, śmierci. Całość stanowi dziewiętnaście tomów w trzech seriach: pism literackich, historycznych i politycznych, oraz dodatek, w którym pomieszczono rozprawę *Polacy i Rusini w Galicji* w wersji oryginalnej, niemieckiej i w polskim przekładzie. Tarnowski był wydawcą serii pierwszej (1885–1896), drugiej Stanisław Smolka i Wiktor Czermak, trzeciej – Michał Bobrzyński. Seria pierwsza, licząca siedem woluminów, obejmowała „poezje własne

i tłumaczone; powieści, rozprawy z zakresu literatury polskiej lub obcej, wreszcie przemówienia i sprawozdania Szujskiego jako sekretarza generalnego Akademii Umiejętności”. Tarnowski przygotował wydanie zgodnie z zaleceniami samego Szujskiego, który:

[...] myślał o zbiorowym wydaniu swoich dzieł [...]. Zalecał [on] zaś wyraźnie i niejednokrotnie – jak czytamy w przedmowie – żeby w razie jego śmierci te tylko pisma, większe czy mniejsze, były ogłoszone, które się na owym przez niego sporządzonym spisie znajdowały. Ta jego wola była oczywiście obowiązująca dla wydawców – pisze dalej Tarnowski i dodaje – Parę razy tylko pozwolił sobie podpisanym od niej odstąpić, kiedy wiersz, przez autora w spisie pominięty, wydawał mu się szczególnie ciekawym lub do poznania autora w różnych chwilach jego życia potrzebnym³⁰.

Chodziło tu o trzy wiersze z lat dziecięcych: *Confessione* z roku 1853, *Credo* z 1862 roku i *Obląkani* z 1863 roku. Są to utwory osobiste, ale rzeczywiście istotne z punktu widzenia biografii, także wydawcy. W wierszyku *Spowiedź* „studencik zwierza się drzewom swojej rodzinnej wioski ze swoich nowych wrażeń i radości”,

pisze m.in., „żem pomiędzy ludźmi znalazł przyjaciela”³¹, drugi utwór mówi o młodzieńczej miłości. Z kolei ballada *Obląkani*, zgodna z poglądami Tarnowskiego, opowiada następującą historię:

W Warszawie, u bonifratrów, siedzi ich trzech. Jeden szlachcic zakuty, który tylko w swoje herby wierzy i w swoją starą karabelę. Drugi tylko w cyfry i rachuby. Trzeci, młody Stolarczyk, buduje prom w kształcie krzyża, wiosłować będą anieli, a ster weźmie Matka Boska w rękę. Kończy się ballada modlitwą: „Panie, chroń od szaleństwa pychy, i od szaleństwa rozumu, i od szaleństwa wiary!”, a jeżeli już jedno koniecznie być musi, to ostatnie najmniej złe, bo najszlachetniejsze³².

Dodano również satyry. Wydrukowano ponadto spis wierszy, obejmujący i te, które nie weszły do wydania. Nie lada kłopotem były utwory prozaiczne, Szujski na łożu śmierci prosił o wydanie pism, o których nie pamiętał, gdzie i kiedy były publikowane; z kolei sporo – zdaniem Tarnowskiego – pozostało poza zbiorem. Wbrew jednak intencji autora wydawca zdecydował się przydać jedną z nowszych powiastek, aby „dać próbkę, jakim był w takim rodzaju pisania”. Pozostałe wymienił tylko we wstępie do tomu. W skład pierwszej serii weszły także niektóre wystąpienia publiczne, „w których myśl Szujskiego, jego duch publiczny, jego wzniosłe pojęcie obowiązków Akademii [Umiejętności – G. N.] względem społeczeństwa, ale nawzajem i społeczeństwa względem niej,

Tarnowski był pod wielkim wpływem osobowości i twórczości Juliana Klaczki

przemawiały do ogółu tak jędrnie i mądrze, takim nieraz głębiem wzruszeniem przejmowały słuchaczy”. Ponadto zamieszczono niektóre nekrologi, gdzie „myśl Szujskiego i jego o zmarłym zdanie daje się poznać dokładniej”, oraz „fragmenta”, które posłużą „do lepszego poznania i samej treści jego moralnego i umysłowego życia, i jego talentu”. Wydaje się, że spośród wszystkich wydawniczych prac było to przedsięwzięcie największe i najbardziej kompleksowe, a poza tym do dziś niezastąpione. I chyba tak już zostanie, twórczość literacka Józefa Szujskiego pozostaje bowiem jedynie źródłem historycznym do poznania życiorysu, epoki.

Miejsce szczególne, jak już zaznaczono, w dorobku Tarnowskiego zajmuje Zygmunt Krasieński. Oprócz wspomnianej, dwukrotnie wydanej monografii (1897, 1912), Tarnowski opatrzył wstępem kilka wydań pism wieszczą³³ (1875, wyd. Jana Darosława Amborskiego; wydanie lwowskie Władysława Gubrynowicza z 1886 roku i nast.), wreszcie jedno przygotował samodzielnie – czterotomową edycję *Pism* (1890–1891). Wydanie to ukazało się nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego i Konstantego J. Heumanna w popularnej serii „Biblioteka Uniwersalna”, którą wkrótce odkupiła Spółka Wydawnicza Polska. Tarnowski, który przecież opatrzył wstępem poprzednie, „konkurencyjne” wyda-

nia, zdecydował się na własne przedsięwzięcie w tym zakresie. Różniło się ono od pozostałych większą liczbą drobnych utworów poety, które do tej pory nie były znane szerszej publiczności³⁴. Tarnowski, jak już zaznaczyłem, miał do poety stosunek szczególny, był z nim ponadto spowinowacony. Matką

generała Wincentego Krasieńskiego (1782–1858), ojca poety, była Antonina z Czackich, siostra Rozalii z Czackich Tarnowskiej – prababki Stanisława. Jego żona, Róża z Branickich, to zaś córka Konstantego Grzegorza Branickiego (1824–1884), brata Elżbiety Krasieńskiej – żony poety. O bliskim pochodzeniu, pozycji i poglądach Krasieńskiego Tarnowski pisał z uniesieniem, powtarzając w kolejnych wydaniach wypracowane sądy. Złośliwy komentator rozprawy o poecie napisał m.in., że krakowski uczyony skupił się na tym, „czego w dziele St. hr. Tarnowskiego nie ma. [...] podawać streszczenie, znaczyłoby czytelnika odesłać od razu do przedmowy do wydania lwowskiego”³⁵. Niektóre z utworów, jak *Psalmy przyszłości*, Tarnowski przeżywał w sposób szczególny, w jakimś sensie ideologiczny, i tak też je interpretował. Z kolei poznański recenzent wydania z 1875 roku, omawiając przedmowę Tarnowskiego, napisał: „wszystko jest tam wybornie pomyślane i wyrażone pociągająco” („Kurier Poznański” 1875). Interpretacja dzieł poety nie była jednak sprawą łatwą, gdyż nieustannie ogłaszano fragmenty korespondencji, które korygowały dotychczasowe ustalenia i koncepcje. Stąd też głosy krytyki pod adresem Tarnowskiego i stosunkowo niewielki odzew po ukazaniu się edycji w 1891 roku w porównaniu z wcześniejszymi. Wkrótce bowiem pojawiły się

nowe, pełniejsze i lepiej przygotowane, Tadeusza Piniego (1904) i Jana Czubka (1912). Tarnowski z jednej strony był świadom postępu badań, może i metodologii, z uznaniem wypowiadał się o innych badaczach, starał się uwzględniać ich ustalenia, aczkolwiek z rozbijającą szczerością, niemal prostodusznie, potrafił napisać we wstępie do drugiego wydania Krasieńskiego:

[...] wydanie mało różni się od pierwszego. Przekonanie o Krasieńskim, jego rozumieniu, zdanie o jego poematach, zostało, jakim było. Trafne czy mylne, szczerym było przed dwudziestu laty, i szczerym jest dziś³⁶.

W dorobku wydawniczym Tarnowskiego ważne miejsce zajmują *Wypisy polskie dla szkół gimnazjalnych i realnych* (cz. 1 – Stanisław Tarnowski i Józef Wójcik; cz. 2 – Stanisław Tarnowski i Franciszek Próchnicki, od 1890 roku cztery wydania), kilkakrotnie wznawiane, służyły pokoleniom galicyjskich uczniów, także w przeróbce. Wypracowane na zjeździe polonistycznym w 1884 roku nowe kierunki w zakresie nauczania literatury pociągnęły za sobą potrzebę opracowania nowego podręcznika. Na rozpisany przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych konkurs, mimo nie-

małej nagrody, nikt się nie zgłosił. Na zlecenie Rady Szkolnej Krajowej Stanisław Tarnowski, Józef Wójcik i Franciszek Próchnicki³⁷ podjęli się wykonania nakreślonego przez Radę zadania. Wyraziste poglądy polityczne i historyczne, religijność i upodobania Tarnowskiego zadecydowały o kształcie

podręcznika i doborze tekstów, co pociągnęło za sobą – w wielu wypadkach słuszne – uwagi krytyczne, zarzucające książce stronić. Wierny „krakowskiej szkole historycznej”, stańczykowskiej ideologii, podnosił zalety monarchii Piastów i Jagiellonów, Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego; istotne było kryterium rodzimości, stąd odrzucenie literatury średniowiecza. Literatura zaczynała się w XVI wieku, a wraz ze śmiercią Władysława IV „przechodziła do czasów gorszych”. Dla Tarnowskiego kończyła się ona zresztą na Henryku Sienkiewiczu. Nad doborem tekstów, z których przebiła tendencyjność, pochwała szlacheckich i katolicyzmu, austrofilizm, zaciążyły oprócz poglądów autora także ówczesna sytuacja polityczna, napięcie społeczne, narodziny nowych ruchów i tendencji, którym stańczycy chcieli się przeciwstawić. Mankamentem, już czysto dydaktycznym, było zaś dostarczanie uczniom gotowej interpretacji i spreparowanych fragmentów dzieła.

Stanisław Tarnowski miał swoje jasno określone poglądy – polityczne i literackie, niewątpliwie wywarły one pewien wpływ na jego działalność naukową i edytorską. Nie bez znaczenia były też związki towarzyskie, wiele bowiem wydawnictw upamiętniało bliskich, przyjaciół – chroniło i popularyzowało ich dorobek, jak chociażby prace wspomnianego Tadeusza Pilińskiego, kolegi z cza-

Niektóre z utworów Krasieńskiego Tarnowski przeżywał w sposób szczególny

sów gimnazjalnych, dobrze zapowiadającego się historyka, którego życie przerwała przedwczesna śmierć.

Tarnowski był zatem arystokratą aktywnym na polu literackim i wydawniczym, a jednocześnie uczonym i profesorem, pedagogiem i działaczem oświatowym; animatorem i współuczestnikiem wielu szeroko zakrojonych przedsięwzięć, także w interesującym nas wymiarze wydawniczym.

¹ Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 16, cz. 1: *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, oprac. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, Warszawa 1982, s. 9–24; *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4: S–T, Warszawa 2003, s. 241–242.

² AUJ, WF II 121 Habil., Podanie S. Tarnowskiego do Wydziału Filozoficznego UJ, 1 maja 1869 roku. Karol Mecherzyński w swojej opinii pisał m.in.: „Gdy odbyte przez P. Doktoranta pierwsze rigorosum z Filozofii i Literatury polskiej, przedmiotu który jako docent wykladać zamierza, wypadło nader pomyślnie, stąd wnosić można, że i następnym rigorosów podobny będzie rezultat. Wydział zaś przewiduje potrzebę bliską docentury rzeczzonego przedmiotu; przeto mniemam, że Panu Tarnowskiemu może udzieloną być zgoda na habilitację pod warunkiem, jaki sam w swojej prośbie podaje”; AUJ, WF II 121 Habil., Opinia K. Mecherzyńskiego na Podaniu..., 4 maja 1869 roku. Zob. także: J. Kijas, *Tarnowski jako profesor, uczony i działacz*, w: *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1966, s. 111.

³ *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. J. Karłowicz, W. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900, s. 671.

⁴ *Słownik wydawcy*, oprac. B. Kalisz, Warszawa 1997.

⁵ Zob. m.in. M. Kocójowa, *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej. (Kształtowanie nowego modelu w latach 1867–1882)*, Kraków 1990.

⁶ *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce AU*, t. 5: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Jana Kochanowskiego*, Kraków 1886, s. 97–111, 195–217 (dyskusja).

⁷ K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1978, s. 199–201.

⁸ *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Jana Kochanowskiego*, s. 201.

⁹ W *Słowniku pracowników książki polskiej* (Warszawa–Łódź 1972, s. 897–898) znajdujemy: Jana Feliksa (1777–1842) – dziadka, i Jana Zdzisława (1862–1937) – bratanka.

¹⁰ S. Tarnowski, *Domowa kronika dzikowska*, wstęp i oprac. G. Nieć, Kraków–Rudnik 2010, s. 210.

¹¹ A. Dziadzio, *Spoleczne i polityczno-ideowe oblicze „Przeglądu Polskiego” w latach 1866–1870*, „*Studia Historyczne*” 1988, z. 2.

¹² Krytyczne wydanie pamfletu: *Teka Starczyka*, oprac. i wstęp A. Dziadzio, Kraków 2007.

¹³ S. Tarnowski, *Zygmunt Krasieński*, „*Przegląd Polski*” 1892, t. 105, s. 439–476.

¹⁴ Z. Krasieński, *Listy do Adama Solтана*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1970, s. 10.

¹⁵ *Podróż Polki do Włoch w epoce napoleońskiej, 1803–1804*, „*Przegląd Polski*” 1897, t. 1, s. 69–103.

¹⁶ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, w: *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 122.

¹⁷ A. Gruca, *Spółka Wydawnicza Polska (1890–1916), wydawnictwo krakowskich konserwatystów*, Kraków 1993, s. 14.

¹⁸ Cyt. za: *ibidem*.

¹⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 16.

²⁰ *ibidem*, s. 5.

²¹ Zob. m.in. *Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakuba II*, t. 1–10, Warszawa 1873–1874, 1876. Wśród tłumaczy tego wielotomowego dzieła znalazła się m.in. Narcyza Żmiłowska; *Szkice historyczne*, przeł. J. Karłowicz.

²² A. Gruca, *op. cit.*, s. 6.

²³ *ibidem*, s. 17.

²⁴ *ibidem*, s. 10.

²⁵ *ibidem*, s. 167.

²⁶ J. Klaczko, *Wieczory florenckie*, „*Przegląd Polski*” 1880–1881, t. 3–4, odb. Warszawa 1881 i 5 następnym wydań.

²⁷ *ibidem*, s. 6.

²⁸ H. Barycz, *Piliński Tadeusz (1836–1867)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 281–283.

²⁹ *Ostrzeżenie dla czytelnika*, w: S. Tarnowski, *Józef Szujski jako poeta*, Kraków 1901, s. 5.

³⁰ *ibidem*.

³¹ *ibidem*, s. 8.

³² *ibidem*, s. 55.

³³ M. Zięba, *Wydania galicyjskie Zygmunta Krasieńskiego*, w: *idem, Wielcy romantycy polscy w pozytywizmie galicyjskim*, Kraków 2009, s. 78 i n.

³⁴ *ibidem*, s. 83–84.

³⁵ T. Sternal, *Z powodu dzieła Stanisława Tarnowskiego o Zygmuncie Krasieńskim*, Lwów 1892, s. 69. Co ciekawe, Tarnowski – aczkolwiek z uznaniem wyrażający się o innej pracy tego badacza, do uwag wspomnianej, obszernej recenzji nie odniósł się w nowym wydaniu.

³⁶ S. Tarnowski, *Zygmunt Krasieński*, t. 1, Kraków 1912, s. X.

³⁷ M. Gajak-Toczek, *Franciszek Próchnicki (1847–1911) dydaktyk – edytor – badacz literatury*, Łódź 2010, s. 132 i n.